

w i a d o m o ś c i w y d z i a ł o w e

w y d z i a ł
artystyczny

S Z K O Ł A N A U K H U M A N I S T Y C Z N Y C H I S P O Ł E C Z N Y C H
I N S T Y T U T S Z T U K I I K U L T U R Y P L A S T Y C Z N E J

10

GALERIA grafiki Biblioteki
Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej

Inspirująca powściągliwość

„W abstrakcji formy i kolor, w linii prostej i jasno określonej barwie podstawowej - te uniwersalne środki wyrazu zostały przez malarstwo nowoczesne odkryte dzięki logicznemu, stopniowemu dochodzeniu do coraz bardziej abstrakcyjnej formy i koloru”.

Piet Mondrian *Neoplastycyzm w malarstwie* (1917).

Jego wcześniejsze prace, te które przyniosły mu rozgłos, były rozpisane na czerni i biel grą przeciwstawieństw, co trwając albo nawzajem w zwarcium, albo na przemian uzyskując przewagę, nigdy nie rozwiązywały napięcia, nie prowadziły do równowagi, a artysta, odrzucając wszystko, co przypadkowe, wszystko co jest egzystencją, wybierał jedynie to, co ogólne i wieczne - co zwykliśmy nazywać esencją.

Najnowsze prace Andrzeja Gieragi, abstrakcyjne, barwne, swobodnie nawiązujące do poetyki konstrukttywizmu i do samego jądra malarstwa - barwnej plamy poskramianej przez pulsujący rytm linii, kiedy kolory i formy posiadają na tyle własną, niezależną egzystencję i wystarczającą moc, by, bez potrzeby uciekania się do ilustrowania rzeczywistości, być źródłem dzieła malarzkiego, formułować system czysto plastycznych wartości.

Andrzej Gieraga prowadząc grę, wyobraźnią prowokuje do poszukiwania wciąż nowych rozwiązań formalnych. Przekształcając znaki, tworzy pulsujące, drgające kolorem układy o zróżnicowanej dynamice. Zaciera granice, gubi tropy, tradycyjnymi środkami uzyskując nowe, a w każdym razie atrakcyjne wartości wizualne. Statyka jego najnowszych kompozycji ulegała rozerwaniu na rzecz dramaturgii, która konstruuje ruch i przestrzeń. Jest w niej epicki rozmach i wysublimowany liryzm. Tak rodzi się malarska dialektyka chwili i wieczności, zmiany i trwania, pustki i pełni - doświadczana i analitycznie postrzegana złożoność świata.

Nie jest to jednak zwyczajne, racjonalne czy też zmysłowe poznanie - raczej realne dotknięcie świata duchowego, poszukiwanie prawdy, która go wyzwoli. Nie jest to także, z całą pewnością, seria przypadkowych intuicji. Tematy i motywy ułożone w cykle ulegają rozwinięciom - koncept skrywa się coraz głębiej pod asensualną warstwą obrazu, poszerza, bogatszy o kolejne kombinacje, wariacje na temat. A otwarty nie tylko na sens, lecz również wszelkie owego sensu zakłócenia, wszystko - co wzburzone w bezpośrednim doświadczeniu - ustala stabilizuje w odkrywanych porządku, przemienia w relacje albo energie, ukrywając bogatą dramaturgię w ascetycznej formie. Formie bądź zestrojonej w jedną



WERNISAŻ WYSTAWY ANDRZEJA GIERAGI (FOT. BARBARA PANEK-SARNOWSKA)

zgodną całość, bądź rozstrzygniętej na zasadzie kontrastu. Zauważmy, jak nader logiczne i przemyślane uproszczenia struktury wewnętrznej odpowiednio uporządkowanej, jak jej powściągliwość potęguje efekt plastyczny dzieła. To zdecydowana reakcja na wcześniejszy cechujący twórczość Gieragi „abstrakcyjny ekspresjonizm” - owe przelewające się, czarno-białe masy materii.

W obecnej prezentacji zastąpiły je syntetyczne pola wysublimowanych, wibrujących rozżarzeń rozcinanych wielokrotnionymi liniami i nasyconych wizualną emocją. W ten sposób nie rezygnując z urody malarskiego przekazu, dociekliwość i rygor ascezy wyzwalają dotąd nie spenetrowane rejony wyobraźni.

Jerzy Kamrowski

11

GALERIA grafiki Biblioteki Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej

Pokaz i spotkanie z Izabellą Gustowską

W czwartek 8 maja odbyło się spotkanie i pokaz grafiki Izabelli Gustowskiej. Pokaz obejmował grafiki z cyklu „Trwając”, wykonane w technikach mieszanych z 2000 r., a wykład pt. „Life is a story” zakończył spotkanie.

Janina Wallis

n o w a g a l e r i a



Galeria Plakatu *Wiśniowa 10* powstała w Instytucie Sztuki i Kultury Plastycznej pod tym zielonogórskim adresem jako doraźna forma prezentacji dokonań najpopularniejszego gatunku grafiki użytkowej. Cele, jakie przyświecały mi w powołaniu tego typu galerii to konieczność popularyzacji wśród studentów tradycji polskiej szkoły plakatu oraz potrzeba przybliżenia, przede wszystkim adeptom specjalizacji projektowania graficznego, sylwetek twórców tego gatunku w formie problemowych wystaw, a także indywidualnych prezentacji twórczości plakacistów polskich.

Pierwsza wystawa z przełomu kwietnia i maja pt. „Preteksty i konteksty”, zaczerpnięta z bogatych zbiorów

Biblioteki Uniwersyteckiej wybór plakatów politycznych, druga zaś trwająca obecnie, nazwana „Portret w plakacie filmowym cz. 1” pokazuje polskie plakaty filmowe z lat osiemdziesiątych, podarowane przez Klub Kultury Filmowej w Zielonej Górze.

Galeria Plakatu *Wiśniowa 10* pozyskiwać będzie w miarę możliwości od wystawiających twórców plakaty do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. Pierwszy krok został dokonany dzięki uprzejmości prezesa KKF Andrzeja Kawali - kilkaset plakatów filmowych z piwnic kina „Newa” powędruje do przepastnych szuflad Biblioteki Uniwersyteckiej.

Witold Michorzewski



„PRETEKSTY I KONTEKSTY”, PLAKAT POLITYCZNY ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI UNIwersyteckiej, GALERIA PLAKATU WIŚNIOWA 10, MAJ 2003 (FOT. MAREK LALKO)

„Błękit minionych dni...” – o wystawie w nowej galerii

Kameralna wystawa propagandowych plakatów, przygotowana na korytarzu Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej UZ przez dyrektora ISiKP, adj. II st. Witolda Michorzewskiego, stawia pytania o sens prezentacji przykładów propagandy wizualnej, przynależnych do minionego, na szczęście, ustroju. Warto zdać sobie sprawę z faktu, że jest to miejsce codziennego przebywania studentów ISiKP, którzy z założenia mają kształtować estetykę naszego otoczenia we wszystkich jej aspektach. Prezentacja ta stanowiła dla nich doskonałą lekcję rozżewu pomiędzy wyglądem dzieła a jego znaczeniem. Kilkanaście plakatów funkcjonuje na tej wystawie w zdecydowanie dwuznaczny sposób. Z jednej strony - są w większości przypadków niezłymi przykładami komunikatywnych znaków, z drugiej zaś - przesłanie których pozostaje ukryte w tekstowej treści. Dziś są już tylko szacownymi zabytkami, nieco wstydliwymi, zważywszy na fakt zaangażowania się ich autorów, czy to za pieniądze, czy z przekonania, w sprawę dla artysty smutnie przebrzmiałą (nie mówię tu o kwestii lewicowych przekonań, tylko o uczestnictwie w systemie władzy). Jeśli wiemy, że niejeden Sekretarz Uczelnianej Podstawowej Organizacji Partyjnej (młodym ludziom nawet nie jestem w stanie wytłumaczyć, jak ważna była to komórka) pełni dziś ważne funkcje na wielu polskich uczelniach, sprawa nie jest nadmiernie istotna. Ważne jest tu raczej, jak dziś funkcjonują artefakty, których funkcja już dziś nie istnieje. 1 Maja, 22 Lipca i inne ważne kiedyś rocznice, to zaginiony świat, którego istnienie jest dziś zależne od zupełnie innych zmiennych, niż jeszcze 14 lat temu. Ważna informacja - to plakaty z początku lat

80-tych, z czasu zdecydowanych przewartościowań.

Oto plakat na Święto Pracy - (autor sygnowany - Mościński) „1 Maja - Nasze myśli, praca i trud Polsce Ludowej” - schematyczne postacie na przemysłowej konstrukcji z wlepionym Orłem. To proste wskazanie na współistnienie symbolu (Godło!) i konkretności (miejsce pracy!) Oto kolejny (podpisany Lech Majewski) - konstrukcja służy za tło tym razem czerwonej róży, odwiecznego symbolu rewolucji. A niedaleko - po prostu - portret Róży Luksemburg autorstwa Waldemara Świerzego (jakkże ważnej postaci dla polskiego plakatu) - próba stworzenia nowej ikony popkultury (3000 egzemplarzy - cena 15 zł). Niezwykły jest plakat na 22 Lipca 1983 roku (autorstwa Rosława Szaybo, który potem zasłynął jako autor wielu znakomitych okładek płyt zespołów rockowych, już na Zachodzie) - wśród czarnych chmur okno - w którym jasne, błękitne niebo nadziei z cytatem z C.K. Norwida (oczywiście - „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek.”). A „Wiosna Inicjatyw Społecznych ZSMP” (autor - Jurczyszyn - a ZSMP - skrót do rozszyfrowania, kotki) to dobitny znak miotły z jedną kwitnącą gałązką. I kilka innych o podobnej tematyce. I tylko sławne „NIE” Tadeusza Trepcowskiego odróżnia się od reszty eksponowanych plakatów czasem powstania (1952!) i nieprawdopodobnie ponadczasową aktualnością, ważną wtedy, dziś i zawsze.

To nie jest wystawa złych prac - wręcz przeciwnie, widać włożoną w nie pracę koncepcyjną, wysoki poziom projektowania. Pozostaje tylko pytanie o relację pomiędzy jakością a sensem przedstawienia. Korytarz Instytutu Sztuki, miejsce edukacji, jest dla nich idealnym, w swojej plakatowej przechodniości, miejscem na chwilę refleksji.

Wojciech Kozłowski

Festiwal Sztuki PRECEDENS_04

W dniach 1 - 5 lipca odbędzie się kolejna edycja Festiwalu Sztuki PRECEDENS_04. Organizatorami przedsięwzięcia są: Galeria BWA oraz Galeria PWW Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej UZ. Działania w ramach festiwalu będą miały miejsce w przestrzeni publicznej miasta Zielona Góra, z założeniem prezentacji różnorodności formułowanych dyskursów artystycznych. Do udziału zaproszono artystów młodego pokolenia różnych środowisk artystycznych, aby zaakcentować odrębność kształtowania się postaw w obszarze sztuki współczesnej. Każdy z uczestników festiwalu zaprezentuje w przestrzeni publicznej miasta własny, indywidualny sposób wypowiedzi. Ważnym aspektem prezentacji będzie kontekst miejsca, zawsze warunkujący charakter działań wychodzących poza tożsamość takich miejsc, jakimi są galerie. Program Festiwalu PRECEDENS_04 to akcje uliczne, obiekty, instalacje interaktywne. Artyści zaproszeni: Jakub Bitka, Przemysław Biryło, Radosław Czarkowski, Marek Glinkowski, Artur Gogońkiewicz, Jacek Kołodziejski, Paulina Komorowska-Birger, Alicja Lewicka, Artur Łaboda, Marta Mielczarska, grupa „Omega” (Wojciech Duda, Rafał Jakubowicz, Paweł Kaszczyński), Katarzyna Salińska, Adam Witkowski; kuratorzy: Marek Glinkowski, Helena Kardasz, Wojtek Kozłowski.

Helena Kardasz

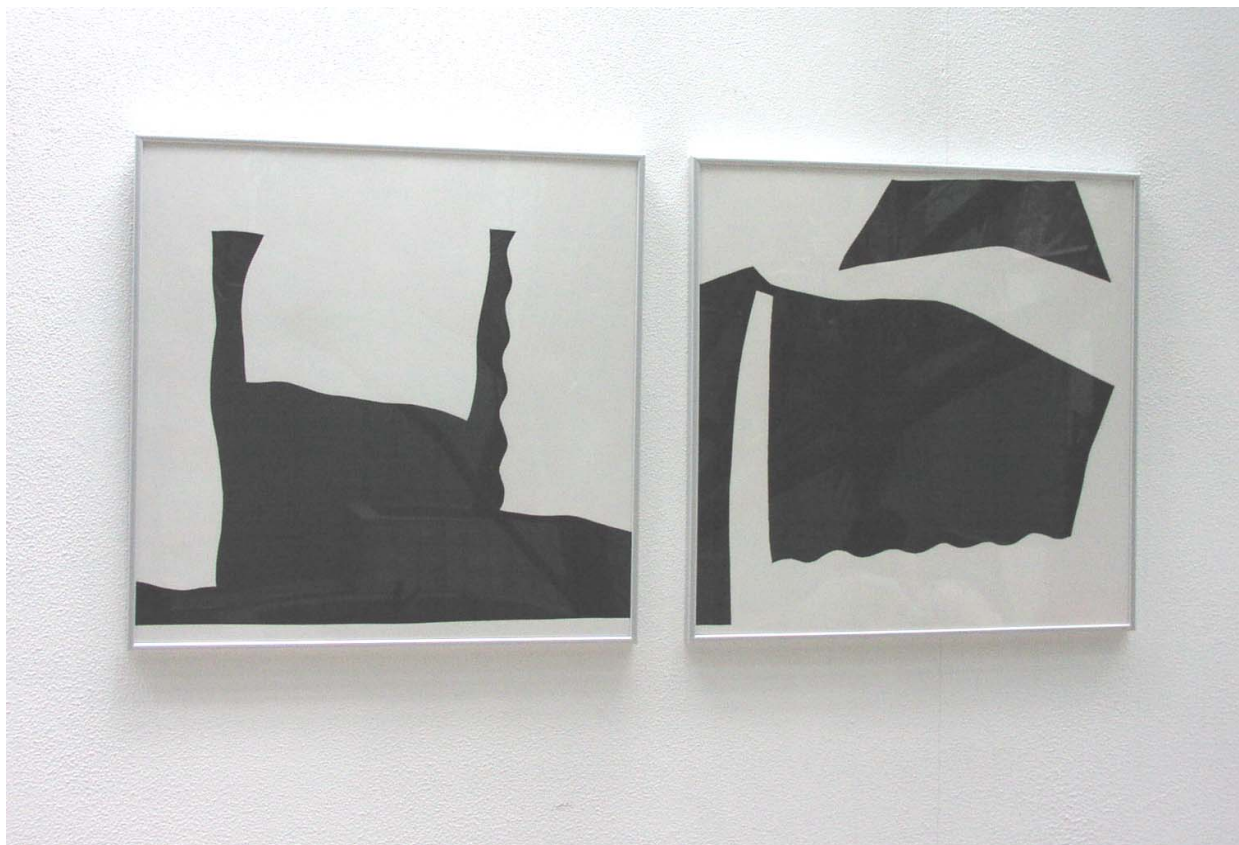
Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej
Wydziału Artystycznego
Uniwersytetu Zielonogórskiego

zaprasza na

**WYSTAWY
KOŃCOWOROCZNA
STUDENTÓW**

do siedziby instytutu
przy ul. Wiśniowej 10
6 czerwca 2003 r.
o godz. 12.00

Wystawa czynna do dnia 8 czerwca w godz. 10.00 - 18.00



AGNIESZKA BŁĘDOWSKA „FRAGMENTY” LINORYTY 2002, WYSTAWA PRAC PRACOWNIKÓW ISiKP PRZY KONFERENCJI „SZTUKA A TERAPIA – TERAPIA DŹWIĘKIEM”

Uniwersytet na zewnątrz – dla Miasta – Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej

Jednym z najważniejszych postulatów wobec Uniwersytetu jako integralnej części Zielonej Góry jako miasta i struktury samorządowej, jest jego działalność jako miejsca stwarzania nowych wartości. Już od dawna Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej, poprzez aktywność jego pracowników, w przeważającej części mieszkających i pracujących w naszym mieście, spełnia to założenie na różne sposoby. Warto dodać, że pracownicy spoza Zielonej Góry są równie ważni i współtworzą Instytut jako miejsce dydaktyczne i twórcze.

ISiKP ściśle współpracuje z miejską galerią BWA – miejscem prezentacji najwartościowszych zjawisk z obszaru polskiej sztuki. Pracownicy Instytutu współtworzą kształt polskiej sztuki współczesnej. Wystawa „Kiedy śpisz...” Alicji Lewickiej (zastępcy dyrektora ISiKP) w marcu 2003 była znakomitym przykładem prezentacji twórcy związanego zarówno z Uniwersyteciem, jak i z Miastem.

Wizyta w BWA wybitnych artystów – Mirosława Filonika i Mikołaja Smoczyńskiego - przy okazji wystawy „Dialog 3”, której kuratorem była dr Beata Frydryczak, dała możliwość spotkania twórców ze studentami. Nie do przecenienia w dydaktyce jest opisanie przez artystę własnej praktyki artystycznej i stopniowe jej ucieleśnianie (5 dni) w trakcie budowania ekspozycji.

Galeria BWA stanowi ważne miejsce ekspozycyjne zarówno dla pracowników jak i studentów Instytutu – w czerwcu 2003 w galerii planowane są dwa dyplomy

studentów, a w lipcu współorganizuje z Galerią PWW (będąca kontynuacją Galerii GI) istniejąca przy ISiKP, prowadzoną przez Helenę Kardasz, wystawę „Precedens `04”, której ujawnienie nastąpi 1 lipca na terenie miasta. Pracownicy i studenci Instytutu oraz zaproszeni goście zaprezentują swoje prace w obszarze Miasta, stawiając pytania o rolę sztuki w przestrzeni publicznej.

Galeria Plakatu Wiśniowa 10, prowadzona przez dyrektora ISiKP Witolda Michorzewskiego nowa inicjatywa ekspozycyjna w Instytucie, ma być miejscem prezentacji plakatu, jako ciągle istotnego medium współczesnej wizualności.

Niezmiernie ważnym przedsięwzięciem stała się wystawa „Sztuka beze mnie nie ma sensu”, której kuratorem była ad. I st. Magdalena Gryśka. W budynku nieistniejącej już winiarni przy ulicy Moniuszki na przełomie kwietnia i maja br. zaistniała wystawa malarstwa, stawiająca poważne wyzwania wobec medium malarstwa i opisujących go krytyków. Radosław Czarkowski (ISiKP), Ignacy Czwartos, Jacek Dłużewski (gościnnie Instytut Sztuk Pięknych UZ), Krzysztof Gliszczyński, Magdalena Gryśka (ISiKP), Eugeniusz Józefowski (ISiKP), Paulina Komorowska-Birger (ISiKP), Wojciech Leder, Alicja Lewicka (ISiKP), Zenon Polus (ISiKP), Grzegorz Sztwiertnia, Ryszard Woźniak (ISiKP), Krzysztof Wróblewski). W trakcie wernisazu swój performance zaprezentowały studentki ISiKP – Aleksandra Kubiak i Karolina Wiktor. Pofabryczny budynek, różnorodność przedstawień, pełna świadomość założeń wystawy, złożyły się na intrygującą całość, której opis znajdzie się niebawem na łamach branżowych czasopism. Warto dodać, że wystawie towarzyszył katalog. Uzupełnie-

niem wystawy i jej integralną częścią była sesja teoretyczna pt. „Kryteria definiowania malarstwa współczesnego”, której kuratorem była dr Beata Frydryczak (Instytut Filozofii UZ), a w której udział wzięli (poza kuratorem), Jolanta Ciesielska i Roman Kubicki (korespondencyjnie Magdalena Ujma). Ukoronowaniem wystawy i sesji stało się uczestnictwo prof. Grzegorza Dziamskiego, wybitnego krytyka i teoretyka sztuki z UAM w Poznaniu, który swoim wykładem o pojęciu ciała w sztuce dokonał podsumowania tego wyjątkowego wydarzenia. W programie sesji powyżej opisanej wystawy warto wspomnieć o ogólnopolskiej aktywności studentek IV roku ISiKP, Aleksandry Kubiak i Karoliny Wiktor. Od prawie dwóch lat uczestniczą one we wszystkich znaczących prezentacjach polskiej sztuki performance. W obszarze tego specyficznego medium mówi się o nich jako o nadziei polskiej sztuki akcji. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie otwartość Pracowni Multimediów (ad. II st. Tomasz Sikorski, adj. I st. Agnieszka Błędowska), w programie której performance stanowi ważny element wypowiedzi artystycznej.

W ostatnim czasie studenci Instytutu prezentowali również swoje prace na grupowych wystawach w Galerii BWA we Wrocławiu i Centrum Sztuki w Poznaniu.

Wyrazem wagi, jaką pracownicy przywiązują do indywidualnego rozwoju studentów, jest zawiązanie „Fundacji na Rzecz Popychania Sztuki do Przodu im. Jerzego Ludwińskiego”, która od 2002 roku przyznaje nagrody za najciekawsze postawy twórcze. Pierwszymi jej laureatkami były Aleksandra Kubiak i Karolina Wiktor, w tym roku nagrodę otrzymała Marta Mielczarska.

Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej współpracuje z Instytutem Kultury i Sztuki Muzycznej, czego widocznym śladem jest prezentacja jego 12 pracowników w wystawie towarzyszącej rozpoczętej 26 maja konferencji pt. „Sztuka a terapia – terapia dźwiękiem”, poświęconej terapii poprzez sztukę.

Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej jest istotnym w sensie społecznym i artystycznym miejscem, ucieleśniającym, jak sądzę, ideę funkcjonowania Uniwersytetu DLA Miasta. Zwążywszy na fakt, że większość jego pracowników mieszka na stałe w Zielonej Górze, spełnia on założenie uczelni jako miejsca kulturotwórczego, będąc jednocześnie otwartym na sugestie pracowników z zewnątrz. Instytut jest stale ważnym polem dyskusji nad rolą sztuki w ciągłym procesie szukania naszej roli w Nowej Europie.

Wojciech Kozłowski
fot. Barbara Panek-Sarnowska



OTWARCIE WYSTAWY „SZTUKA BEZE MNIE NIE MA SENSU”
OD PRAWY: E. JÓZEFOWSKI, R. WOŹNIAK, Z. POLUS, M. GRYSKA, W. LEDER, A. LEWICKA,
R. CZARKOWSKI, J. DŁUŻEWSKI, I CZWARTOS, G. SZTIWERTNIA



RYSZARD WOŹNIAK WRĘCZA NAGRODĘ „FUNDACJI NA RZECZ POPYCHANIA
SZTUKI DO PRZODU IM. JERZEGO LUDWIŃSKIEGO” MARCIE MIELCZARSKIEJ



OGÓLNY WIDOK WYSTAWY „SZTUKA BEZE MNIE NIE MA SENSU”

